

## **„Herbert – (re)integracja”. Relacja z finału Warszawskiego Festiwalu Herbertowskiego**

Warszawski Festiwal Herbertowski dobiegł końca. Wtorkowe spotkanie, zatytułowane „Herbert – (re)Integracja” było wspaniałym podsumowaniem i zwieńczeniem miesiąca, który wspólnie z Państwem spędziliśmy celebrując twórczość Zbigniewa Herberta w wielu odsłonach.

W spotkaniu, które odbyło się we wtorek, 30 października w sali projekcyjnej FilMOTEKI Narodowej – Instytutu Audiowizualnego udział wzięli prof. Krzysztof Koehler, wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, dr Józef Maria Ruszar, literaturoznawca i filozof oraz Antoni Libera, pisarz, tłumacz i krytyk literacki. Dzieła Herberta usłyszeliśmy tym razem w interpretacji Andrzeja Mastalerza. Po dyskusji wyświetlony został film „Herbert. Fresk w kościele” w reżyserii Piotra Załuskiego. Spotkanie poprowadzili Natalia Szerszeń i Jakub Pyda z Teologii Politycznej.

Herbert REINTEGRACJA – (skrót) // Warszawski Festiwal Her...



Tytułowa „reintegracja” była nie tylko wezwaniem do zebrania na powrót niejako rozproszonej dotąd sylwetki Zbigniewa Herberta, lecz również do zwrócenia uwagi na integralną metodę myślenia o kulturze i sztuce, mieszczącej w sobie nie tylko artystyczne arcydzieła, ale i wszelkie ślady ludzkiego wysiłku, również te codzienne, nierzadko nieuchwytnie. Czy tego właśnie poszukiwał poeta w swoich zagranicznych podróżach?

*Herbert miał poczucie misji  
wynikającej z przynależności  
do wspólnoty, która przegrała:  
wspólnoty wojennej,  
akowskiej, narodowej*

Dr Ruszar podkreślił, że Zbigniew Herbert w trakcie wyjazdów na południe Europy podążał śladami swoich wielkich poprzedników.

„Podróż włoska” to

topos silnie zakorzeniony w europejskiej kulturze, po Półwyspie Apenińskim wędrowali również polscy humaniści od Jana Kochanowskiego, przez Sienkiewicza po Iwaszkiewicza i Pawła Hertz. W swoich podróżach poeta bacznie obserwował, chłonał otaczającą go rzeczywistość, ale i poszukiwał źródeł europejskiej cywilizacji w rozmaitych miejscach. – Pamiętajmy, że Herbert był z wykształcenia ekonomistą. Bez podstawowej wiedzy na temat ekonomii nie zrozumiemy niektórych utworów. Na przykład w jednym z opowiadań zamieszczonych w tomie „Martwa natura z wędzidłem” opowiada o wynalazku podwójnej księgowości, który umożliwił rozwój kapitalizmu i ekspansji Europy – dowodził.

Antoni Libera zwrócił uwagę, że podróże Herberta wyróżniało nie „po co”, lecz jak się one odbywały. Pierwsze podróże poety na Zachód okupione były ogromnymi wyrzeczeniami finansowymi, podczas gdy jego sławni poprzednicy byli przeważnie ludźmi dobrze sytuowanymi. – Jeśli zestawimy Herberta z takimi postaciami jak Iwaszkiewicz czy Hertz, to na ich tle podróż Herberta jest podróżą zdegradowaną, podróżą nieszczęśnika z obozu socjalistycznego – przypominał Libera, podkreślając jednocześnie jeszcze jeden aspekt tych podróży. – Słowa „no i jestem / mieli przyjść wszyscy / jestem sam” z wiersza „Mona Liza” świadczą, że Herbert miał poczucie misji wynikającej z

przynależności do wspólnoty, która przegrała: wspólnoty wojennej, akowskiej, narodowej. Zdawał sobie sprawę, że miał przywilej odbywania tych pięknych podróży, a inni nie – dodał.

Prof. Koehler, rozważając słowa wiersza „Modlitwa Pana Cogito – Podróżnika”, który zabrzmiał tego wieczoru w poruszającej interpretacji Andrzeja Mastalerza, zwrócił uwagę na jego kosmopolityczną wymowę. Przechodząc do kwestii miejsca Zbigniewa Herberta w polskiej kulturze przypomniał, że ten rodzaj wypowiedzi przysporzył poecie nieprzyjaciół wśród rodzimych kręgów literackich. – Poeci Nowej Fali zarzucali Herbertowi, że podczas gdy oni zmagali się z rzeczywistością Polski Ludowej, on pisał o Piero Della Francesce i mitologii – przypomniał.

*Poeci Nowej Fali zarzucali  
Herbertowi, że podczas gdy  
oni zmagali się z  
rzeczywistością Polski  
Ludowej, on pisał o Piero  
Della Francesce i mitologii*

Jaką Europę opisywał  
Herbert w swoich  
wierszach i esejach?  
– Na pewno nie była  
to Europa lat 60. On  
opisywał Europę,  
której już nie było,  
zupełnie jak  
Mickiewicz

Soplicowo w „Panu Tadeuszu” – przekonywał dr Ruszar. Na potwierdzenie swoich słów przywołał początkowy fragment eseju „Lekcja łaciny”, w którym pisarz dokumentuje swoją szkolną inicjację w łacińskiej kulturze i późniejszą konfrontację wyobrażeń o Rzymie z rozczarującym doświadczeniem na Forum Romanum.

Dr Ruszar podkreślił również, że Herbert był synem wielkiego miasta i wielbił mieszczaństwo. Widać to szczególnie w jego esejach zebranych w tomie „Martwa natura z wędzidłem”, w których zachwyca się miejską cywilizacją Niderlandów. – Lwów Herberta był prawdziwą metropolią. W Holandii czuł się na właściwym miejscu – zauważył.

Herberta integralne spojrzenie na cywilizację obejmowało również codzienne doświadczenia: smak potraw i win we włoskiej trattorii czy widok ulicznych odkurzaczy wzbijających kurz w miastach Holandii; wszystko to opisywał z zachwytem w swoich wspomnieniach z podróży. Podczas spotkania licznie zgromadzona publiczność wysłuchała fragmentów „Barbarzyńcy w ogrodzie”, w których autor opisuje rozkosze flanowania ulicami Valois oraz stołowania się w sienneńskich trattoriach.

*Rozum nie jest dla Herberta  
najwyższą instancją. Jest on  
zwodniczy i interesowny.  
Najwyższym sędzią jest  
sumienie*

Antoni Libera  
zestawił ten aspekt  
Herbertowskiej  
eseistyki z  
opisywanymi przez  
Prousta  
doświadczeniami  
pamięci

mimowolnej. – Degradacja Polski powojennej z jednej oraz degradacja całej Europy z drugiej strony spowodowały, że kontakt z tym, co dawne możliwy był przez kontakt z tym, co nie uległo zmianie. Jest to więc quasi-Proustowskie doświadczenie cofania w czasie przez pamięć mimowolną – tłumaczył Libera.

Na zakończenie dyskusji dzięki kunsztowi Andrzeja Mastalerza wybrzmiał raz jeszcze głos poety. Późny wiersz „Czułość” stał się niejako klamrą, spinającą cały Festiwal, korespondując z wygłoszonym podczas inauguracyjnego spotkania utworem „Chciałbym opisać”. „Opisać to jest zabić” – mówi tym razem poeta na kartach swojego ostatniego tomu „Epilog burzy”. – W tym wierszu widać wyraźnie, że rozum nie jest dla Herberta najwyższą instancją. Rozum jest zwodniczy, interesowny. Najwyższym sędzią jest sumienie – podsumował dr Ruszar.

Ostatnim akcentem spotkania i całego Festiwalu była projekcja filmu „Herbert. Fresk w kościele”. Tym sposobem dobiegł końca miesiąc pełen poezji, fascynujących dyskusji i rozmów kulturalowych, a nade wszystko – samego Zbigniewa Herberta. Wspomnienia z październikowych spotkań Roku Herbertowskiego z pewnością pozostaną z nami jeszcze bardzo długo.

*Relację opracował Mikołaj Rajkowski*

Przeczytaj relację i zobacz zdjęcia z debaty „Herbert-Poeta”

Przeczytaj relację i zobacz zdjęcia z debaty „Herbert-Filozof”

Przeczytaj relację i zobacz zdjęcia z debaty „Herbert-Obywatel”

Obejrzyj filmy ze wszystkich debat Warszawskiego Festiwalu  
Herbertowskiego

\*

Współorganizatorem Warszawskiego Festiwalu Herbertowskiego jest  
Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny.

Patronami Warszawskiego Festiwalu Herbertowskiego są: TVP Kultura,  
Rzeczpospolita, Polska Agencja Prasowa, Instytut Tomistyczny.

Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury i  
Dziedzictwa Narodowego.

*Fot. Jacek Łagowski*